

Cena 20 mk.

GAZETA KALISKA

Planowo codziennie, politycznie, społecznie i ekonomicznie.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką
określoną 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

CENA OGŁOSZEN:

Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
1-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.
Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 31 (7070).

Środa, dnia 8 lutego 1922 r.

Rok XXX

OAZA

GŁ. SCENY:

W drodze na katorgę.
Było ich trzech.
Gubernator uwodziciel.
Tragiczna hist. studenta.
W katorgach syberyjskich
Gubernator hula.
Tragedja kozaka.
Katusze Sonji.
Zamach na kasę skarbo-
wą przez zastępcę gub.

Od wtorku dnia 7-go lutego 1922 roku.

Grozą przejmujący obraz wchodzi obecnie na ekran w którym ujrzymy
siepaczy moskiewskich i ich okrucieństwa p. t.

Z dziejów Ochrany i Katorgi

Dramat w 5-iu aktach charakteryzujący czasy krwawego panowania
w północnej Rosji gubernatora Arsenjewa

POCZĄTEK:

w dni powszednie
I seans o godzinie 6.45.
ostatni seans o godz. 9-ej.

w sobotę,
niedziele

I seans o godzinie 4.30
II „ „ „ 6.45
III „ „ „ 9 ej.

OAZA

GŁ. SCENY:

Zabawa kozacka.
Przysięga zemsty.
Zebranie rewolucjonist.
Prowokator.
Zdemaskowany.
W krainie piekła i grozy.
Gubernator skazany na
katorgę, ginie w płomien.
Ubieczka z Syberji.

Dyrek. Koncertu Eugeniusz Reichel, Warszawa.

Kino-Teatr OAZA

W piątek, dnia 10 lutego rb. odbędzie się

Wielki Koncert

I w a n a

STESZENKO

(BAS) znakomitego art. op. rosyjskiej (BAS)

z współudziałem skrzypka wirtuoza

Jagudina

i znakomitego pianisty

C. Fiszmana.

W PROGRAMIE: Dorgomiński, Gunod, Chopin,
Gliński, Moniuszko, Szubert, Rachmaninow,
Mozart, Verdi, Rossini, Czajkowski, Bojto,
Rimski-Korsakow, Wieniawski, Nachez, Hau-
ser Sarasate

Nad program:

„Błacha“ i „Siminarist“

Musorskiego.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie te-
atru „Oaza“ od godz. 10 do 12 i od 5-ej do
9-ej wieczór.

RESTAURACJA

„Caffe Imperial“

W KALISZU, ALEJA JÓZEFINY № 15.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że od
18 stycznia rb., codziennie w porze obiadowej i wieczor.

Wspaniałe Koncerty

Orkiestry z Zakopanego pod dykcją p. St. Chwata.

Wyborowa kuchnia, obfitość najwybredniejszych
zakąsek, dobór wódek, likierów i win węgierskich przed-
wojennych, grzeczna i szybka usługa, to ustalona opi-
nia moja, z którą i nadal polecam się Sz. Gościom.

Właściciel JÓZEF KIELER.

Podziękowanie.

Związek Zaw. Nauczycieli Szkół Żyd. w
Kaliszu składa niniejszym serdeczne podzięko-
wanie pp. St. Chwatowi, A. Singerowi, W.
Lidauerowi i Z. Neumanowi za bezinteresow-
ny udział w koncercie i służenie muzyką do
tańców oraz wszystkim członkom za gorli-
wą współpracę przy urządzeniu Koncertu-Rautu
w dniu 28 stycznia br.

ZARZĄD.

„Ceres“

czysty kokosowy tłuszcz jadalny, nie zawiera-
jący ani soli, ani wody. ani żadnych zdrowiu
szkodliwych substancji.

Smażcie, pieczcie i gotujcie tylko na zna-
komitym tłuszczu roślinnym „Ceres“.

360

„Saturnia“ Sp. Akc. w Warszawie.

Ogłoszenie.

Café Restaurant „Europa“

Niniejszym ma zaszczyt prosić Szanow-
nych Gości swych na

Wielki Bal maskowy

w sobotę, dn. 11 lutego br.; z którego zysk
czysty za bilety wejściowe ofiarowuje się na
inwalidów i repatriantów wojennych.

UWAGA: dla kaszek trzy nagrody.

Z poważaniem

Zarząd Restauracji „Europa“.

364

Zakłady Ogrodnicze

C. ULRICH

założono 1805 r. w Warszawie, S. A.

Kantor Główny, Ceglana Nr. 11,

zawiadamiają, że wyszedł z druku

CENNIK NASION NA ROK 1922

357 i rozsyłany jest na żądanie.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

TELEGRAMY

Depesza do Naczelnika Państwa

WILNO. Dziś wysłano następujące telegramy:

„Spala Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz. W Imieniu Sejmu wileńskiego składam Panu Panie Naczelniku Państwa wyrazy gorącej wdzięczności, za przesłanie Sejmowi życzenia. Cała Ziemia Wileńska, tak długo, nekana niepewnością polityczną wyraża Panu, przez swoich wybrańców najgłębszą cześć i uznanie za wyzwolenie w pamiętne dni kwietniowe i za wyteżony trud nad obroną prawa tej ziemi do stanowienia o swoim losie”.

Odnaczenie wojskowe dla Naczelnika Państwa

RYGA. Kapituła orderu wojskowego lotewskiego przyznała order pierwszego stopnia Marszałkowi Piłsudskiemu oraz Marszałkowi Fochowi. Order drugiego stopnia przyznała: generałowi Weygandowi, gen. Nisselowi, gener. Szeptyckiemu i kilku innym. Order trzeciego stopnia z Połajów otrzymali: generał Rydz Smigły, mjr. Myszkowski i pułk. Kutrzeba.

Zdrowie prezydenta ministrów

WARSZAWA, 7. „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że w stanie zdrowia prezydenta ministrów, p. Ponikowskiego nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu. Pan Ponikowski znajduje się już w stanie rekonwalescencji i będzie mógł prawdopodobnie już w blizum tygodniu objąć urzędowanie.

Min. Skirmunt o stanowisku polsk. rządu w sprawie wileńskiej

WARSZAWA. Warszawski korespondent paryskiego „Le Temps“ zwrócił się do ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta z zapytaniem, jakie stanowisko zamierza zająć rząd polski w sprawie wileńskiej.

Minister odpowiedział, co następuje: Rząd polski nie może powziąć decyzji w tej kwestii, dopóki nie zaznajomi się z uchwałami ostatecznymi Wileńskiego Sejmu Orzekającego. Rząd polski będzie musiał się liczyć z wolą ludności wileńskiej, wyrażoną w sposób niezaprzeczalny. — Jednocześnie także będzie musiał liczyć się także ze stosunkami międzynarodowymi. Będzie więc kierował się swymi uczuciami pokojowymi i chciał uniknięcia wszystkiego, co mogło w przyszłości spowodować powikłania. Rząd polski nie wątpi również, że nadejdzie chwila, kiedy będzie mógł mówić z Kownem i dlatego ze swej strony chce liczyć się ze wszystkim, co mogłoby ułat-

wić utworzenie jak najlepszych stosunków sąsiedzkich z Litwą kowieńską.

Dlatego rząd polski zamierza proponować rządowi kowieńskiemu wznowienie stosunków dyplomatycznych i konsularnych, oraz podział dwu stref neutralnych między obu krajami w myśl polecenia Ligi Narodów. Dotychczas jednak wątpliwość może rząd polski, czy rząd kowieński zechce wejść ze swej strony na drogę wiodącą do porozumienia.

Przed nowym zamachem

KATOWICE. W związku z zajściami w Gliwicach i wykryciem ogromnych tajnych arsenałów stwierdzono, że niemiecka agitacja nacjonalistyczna zmierza głównie ku pozyskaniu szarych mas robotników przez agitację komunistyczną popieraną bezpośrednio przez Berlin. Robotnik polski zachowuje się odpornie, jednakże pewne jest, że robotnicy niemieccy względnie nasłani orgeschowcy, będą udawali robotników polskich przy nowych zamieszkach.

Nasze koleje państwowe

LWOW. W sobotę odbyło się we Lwowie posiedzenie delegatów Zarządu Okręgowego Związku kowadrowego kolejowców Rzeczypospolitej Polskiej, Polskiego Związku kolejowców i Koła urzędników dyrekcji lwowskiej. W rezultacie posiedzenia uchwalono wystosować na ręce premiera Ponikowskiego, oraz ministra kolei żelaznych protest przeciwko projektowi ustaw o służbie na państwowych kolejach żelaznych. Projekt rządowy został uznany przez przedstawicieli związków za krzywdzący pracowników kolejowych.

Miljonowe nadużycia w intendenturze łódzkiej

ŁÓDZ, 7. „Głos Polski“ donosi: Już od dłuższego czasu objęły miasto nasze różne wersje oraz mniej lub więcej wiarygodne wiadomości o nadużyciach w intendenturze, w kooperatywach żołnierskich, a nawet mówiono o malwersacjach w fabryce Kantora, która wyrabiała mydło z tłuszczów, dostarczanych przez intendenturę.

Aby wydostać się z koła domysłów i pogłoszek, biuro informacji prasowych (BIP) delegowało swego współpracownika celem otrzymania konkretnych informacji w tej sprawie i obecnie możemy donieść, co następuje:

Fabryka, w której wyrabiano mydło dla intendencji otrzymała ofertę na kupno mydła. Ponieważ cena była niższa od ceny, jaką intendentura płać za mydło, przeto poproszono kupca, który towar wszystkim w mieście oliarował, by złożył próbę.

Mydło, wyrabiane z tłuszczów, dostarczonych przez intendenturę, w fabryce Kantora, posiadało odciśnięty na każdym kawałku wizeru-

nek Kościuszki, oraz okragłą pieczęć z napisem „Intendencja D. O. K. 4”. Ujawniwszy, że oliarowane mydło gatunkiem i wielkością podobne było do obstarowywanego i wyrabianego przez fabrykę mydła Kantora, zwrócono się do żandarmerji, która mydło to przesłała urzędowi śledczemu.

Zarządzono rewizję w mieszkaniu Hugo Reutera przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 47, gdzie znaleziono 500 kg. mydła z pieczęciami intendencji, oraz prasę i 2 klisze żelazne, za pomocą których Reuter niszczył wyryte na mydle klisze i wizerunki. Mydło to Reuter kupił u podporucznika Konrada Sobczaka z 10 dywizji piechoty.

Ogółem nabył on u podporucznika Sobczaka 5000 kg. mydła. Część należyłości zapłacił gotówką a resztę na wesele.

Wartość mydła, oliarowanego przez Reutera intendencji wynosi 1,575,000 mk.

Reuter zeznał, iż według słów podporucznika Sobczaka, mydło to było własnością ojca Sobczaka.

Reutera osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym, zaś podporucznik Sobczak został zawieszony w czynnościach.

W sprawie tej oczekiwane są sensacyjne szczegóły, które śledztwo niewątpliwie wyjaśni.

Marze ognia w Widzewie

ŁÓDZ, 7. Wczoraj około godziny 2 w nocy wybuchł w niewiadomych przyczynach pożar w zabudowaniach przedziałni widzewskich. W bardzo krótkim czasie zjawily się na miejscu I i III oddział straży ogniowej oraz straż fabryki Grohmana i Scheiblera. O ratowaniu objętego morzem płomieni budynku fabrycznego mowy być już nie mogło, skierowano więc wszystkie wysiłki celem uratowania innych zabudowań a szczególnie znajdujących się tu obok kotłowni.

Na miejscu pożaru znaleźli się przedstawiciele władz z p. wiceprezydentem miasta drem Stupnickim i komendantem Wróblewskim na czele.

Nadużyciem wysiłkom straży ogniowej udało się pożar zlokalizować tak, że reszta zabudowań fabrycznych, a głównie tkalnia pozostały nieknięte.

Podkreślić tu należy, że pierwszą na miejscu znalazła się straż fabryki Scheiblera i Grohmana, która pracowała pod osobistym kierownictwem pp. Karola Scheiblera i Leona Grohmana.

Jeden z właścicieli fabryki p. Uszer Kohn, przybywszy na miejsce pożaru zemdlął.

Cały kompleks fabryki manufaktury w Widzewie zatrudniał z górą 2500 robotników, z czego 700 zajętych było w samej przedziałni. Fabryka przez cały czas zastój była czynna.

Wojciech Cwibal.

Żywe Bóstwo Lzicieli Szatana.

(POWIEŚĆ FANTASTYCZNA).

(Ciąg dalszy).

Naraz, jakby na dany znak, wszystko raptownie ucichło. Nastąpiła straszna minuta śmiertelnej, grobowej martwoty, nawet ptaki w lesie, jakby wystraszone, umilkły. I oto czarny, zbity tłum ludzi zaległ dookoła polane. Wnet usłyszałem poza sobą czyjeś szybkie kroki i tuż nad moją głową nachyliło się dwóch, o mocno oliwkowej cerze, obnażonych do pasa drabów, w wytatuowanych na piersiach czerwonymi trójkątami, akurat takim, jaki widniał u szczytu zagadkowego budynku. Ostrożnie zdjęto mi pęta, z trudem, zdrętwiałego, postawiono na nogi, ściągnięto zapobiegliwie i jeszcze ostatnią resztkę odzieży, jaką mi dotychczas łaskawie pozostawiono, już całkiem nagiego, ze związanymi znow wtył rękoma, pognano brutalnie w kierunku owego dzwającego budynku. Tutaj zastałem jakiegoś kościstego starca o małych, ironicznych a okrutnych, złych, świdrujących do głębi duszy, oczkach...

Co mnie wtedy najwięcej zastanowiło, to fakt, że to bydlę w ludzkiej skórze, pofarbowano swoją, nie pomiernej długości, brodę na jaskrawo czerwony kolor. Możecie sobie więc wyobrazić, jak jego ciemno śniada, prawie czarna, chuda, sepią, pomarszczona twarz na tle karminowo-płomiennej brody drapieżnie i meludsko wyglądała, dodając do tego wschodnie, długie, czarne jego szaty i wysoki, szpiczasty, barankowy kołpak, pokrywający zupełnie już tysy łeb a będziecie mogli mieć dość dokładne wyobrażenie o tej monstrualnej całości. Zadrżałem. Teraz dopiero po-

jąłem jak w strasliwym znalazłem się niebezpieczeństwie — te świdrujące, małe, nie wrożyły dobrego. Tymczasem moi mili oprawcy złożyli, owemu posiadaczowi płomiennej brody, głęboki, wschodni hołdowny ułkon, on zaś nie raczył im nawet najbliższym skinieniem odpowiedzieć; mnie także jakby wcale nie zauważył.

Byłem prawie wściekły ze złości! Bo jeno pomysłcie ta czerwono-czarna mała nie tylko mnie ograbowała doszczętnie, nie tylko o mały włos co nie przyparowała moją osobę o niebezpieczne przeżębienie, ale jeszcze teraz sztydzi sobie ze mnie i jawne nagiego upakarka. Co mu złego uczyniłem? Za co? Ba, jeszcze wtedy nie zdawałem sobie kłobrze z tego sprawy, że są na świecie takie dziwne usposobienia ludzkie, dla których okrucieństwo jest najwyższą życiową rozkoszą, a ich czyni myśli, wypływają z tych samych, i tylko odpowiednimi warunkami spotęgowanych, ciemnych zwierzęcych instynktów, (które każą, na przykład, naszym ulicznym łobuzom, oblewać błędne, bezdomne koty naftą i podpałać je, lub choćby dręczyć niemiołniernie, na oknie przyłapanie muchy... Fakt! Tak, moi panowie, właściwie jedno i to samo, tylko że inną miarką zwykliśmy mierzyć to wszystko co nas się tyczy bezpośrednio, od tego co dla nas, jako czołowieka, jedyne władcy globu, jest zupełnie obolętnym...

„Tymczasem szczęśliwy posiadacz płomiennej brody, po nużąc długich minutach obojętnego na wszystko zamyslenia, nareszcie raczył na mnie spojrzeć, nawiasem mówiąc, przypominało mi to troszeczkę tygodniowe inspekcje naszego pułkownika. — Tak samo obejrział mnie, badawczo od stóp do głów i zjadliwie, szelmowsko uśmiechnął się. Rzeczywiście w moim prymitywnym, adamowym stroju, po nieprzespanej nocy i tylu strasliwych udręczeniach, musiałem nie pięknie wcale wyglądać. Ale nagły, nerwowy przypływ, naprawdę szubienicznego humoru, rozjaśnił mój skołatany mózg i na złość tej pomarszczonej małej, też się uśmiechnąłem, tylko, dla odmiany, już pobłażliwie. To, zdaje się trochę go zastanowiło, i zauważyłem, niejako zaskoczyło. Każdy okrutnik jest netorycznym tchórzem — zakomponowałem mu — wystraszył się. Zaraz też ostrym, monotonnym, rozkazującym głosem wydał z siebie kilka nieprzyjemnych gardłowych

dźwięków w zgola dla mnie niezrozumiałym języku. W tej chwili jeden z eskortujących mnie hultaków zgwał się służalczo w pałki szybko pobiegł w stronę, u skraju lasu, skupionego tłumu. Nie upłynęło i pół minuty, gdy już ujął, kilkunastu, od stóp do głów uzbrojonych obdartusów, wlekących za brodę, jakiegoś typowego rosyjskiego żyda. — Okazało się późno, że to był tłumacz.

„Mój pan się pyta, żeby go ciężka choroba potłamała“, zaczął po niemiecku, pospiesznie bełkotać wyleknięty żydek: — „co mieści w sobie kryształowy flakon, który przy panu znaleziono? Skąd pan pochodzi? Mnie też te łobuzy porwały, trzymają, nie płacą, jeść nie dają, a tak biłają! Niech pan odpowie na pytania tego okropnego człowieka, choć coś na żart bo mnie, gotów jeszcze ze złości za skóry, jak żabę, obedrzeć!...

„Trzeba państwu wiedzieć, że akurat, tuż przed samą sprzeczką z „calmaistrem“ wróciłem co dopiero z pułkowej infermerji, gdyż właśnie miałem dość poważną operację. Droższe środki lecznicze trzymałem, z zasady, u siebie w domu, gdyż się niejednokrotnie przekonałem, że moi podoficerowie, choć wlece głosił patriotę kradli jak sroki, medykamenty, by później je odsprzedzać okolicznym spekulantom. Otoż bestja „calmajster“ tak mnie ziryutował, że nawet zapomniał wyjąć z kieszeni munduru flakon z chloroformem i wstawił go do podręcznej apteczki; naturalnie, że mnie w tym wypadku pochwyciono z całym pułkowym zapasem tego usypiającego środka...

„Powiedz pan tej rudej małpie — odpowiedziałem — że jestem lekarzem, a flakon ten zawiera w sobie eliksir młodości, jednak ja tylko jeden wlew, tak go można i w jakiej ilości używać, w obcych, nieobeznanych z tajemnicą rekach, traci swą czarodziejską moc i staje się strasliwą, trucizną, sprowadzającą na posiadacza wielkie nieszczęście... Usłużny żydek, zaraz wyrecytował to wszystko jednym tchem, w nagrodę dostał wnet z miejsca potężne kopnięcie w brzuch; że się aż wywrócił, leżąc nieprzytomny z bólu na trawie. Ja zaś nim się zdołałem zorientować, co się ze mną dzieje, zostałem nagle przez kilkanaście silnych rąk, pochwyciony w górę szybko gdzieś uniesiony... (D. O. N.)

miała przystąpić do pracy na trzy zmiany. Wskutek spalenia się przedalini robotnicy pozostaną bez pracy. Właściciele zamierzają przedsięwziąć w prywatnych przedsiębiorstwach na miejscu, by utrzymać w ruchu tkalnictwo.

Przedalnia ubezpieczona była do wysokości 800 milionów mk. jednakowoż wartość zabudowań maszyniarni, które stały się palną płomieniem wielokrotnie przewyższającą sumę istniejącego m. j. jawowej wysokości.

Działalność masonów w Niemczech.

Dr. Rudolf Penzig, wysoki dygnitarz masonów w Berlinie, podaje w jednym z berlińskich pism ciekawe szczegóły, odnoszące się do działalności masonów niemieckich, a to z okazji wydanej niedawno przez niemiecki związek wielkich łóż broszury: Czy niemieccy masoni są parobkami żydów i zdrajcami ojczyzny?

Początek łóż masonów w Niemczech według tego autora sięga jeszcze XVIII wieku, kiedy masoneria rozwijała się również szybko w Anglii, Francji i Włoszech. Twierdzi on, że miała ona na celu wzniesienie ideałów niemieckich klasów a więc humanizm, tolerancję, zgodę narodów itd. Łoże nie były jednolite, dzieliły się na różne odłamy i różniły się nazwami.

Berlin od czasu starożytności Fryderyka Wilhelma jest siedzibą łóż staropruskich. Według kalendarza masonów Dala za rok 1922 liczy największą ilość w Berlinie znów „pod trzema kłami świata” 263 oddziały tj. łoże prowincjonalne wraz z 18,000 członków. Siedziba jej mieści się przy Splittgerbergasse 3. Oprócz tego czynna jest tam wielka łoża krajowa, obejmująca 19,000 członków w 240 oddziałach. (Eisenachstrasse 30). Wielka łoża pod przyjaźnią mieści się we własnym pałacu przy Dorotheenstrasse 21. Liczy 8,500 braci. Nie koniec na tem. W Berlinie istnieje oprócz tego szereg dużych łóż masonów (hamburska, frankfurcka, saska itd.). Ogółem Wielki Berlin liczy 52 łoże, oraz około 10,000 braci „czynnych”.

Są to wszystko czyste niemieckie łoże. Nie należy jednak zapominać, że w Berlinie i innych miastach niemieckich działają masoni, których organizacja nie uznaje niemieckiego związku wielkich łóż np. amerykańska łoża Odd Fellows (nadmierzliwi bracia), dalej założona w roku 1907 nowa niezależna łoża reformacyjna „pod wschodzącym słońcem”, dalej żydowski masonski Związek Bene Berith, dość liczny. Ogółem w całych Niemczech liczą masonów na 64 tysięcy, zgrupowanych w 875 łóżach. Ruch członków obecnie we wszystkich tych organizacjach jest bardzo znaczny. Ośmiem częścią łóż czysto niemieckich przypada na stolicę Niemiec, jeżeli się weźmie pod uwagę uznane i nieuznane łoże w całych Niemczech.

Zwołennicy tych przestarzałych organizacji utrzymują, że łoże spełniają codzienną cichą pracę humanitarną zakładając różne fundacje ewangeliczne np. „Victoria-Stiftung” w Berlinie w r. 1884, dalej utrzymują własne schroniska dla wdów i sierot, opuszczonych dzieci itd. Nadto łoże wspierają młodzież w pracy naukowej i artystycznej, wysyłają dla położonych „Morgartenhaus” w Berlinie, mający filię na prowincji.

W r. 1871 przeszczepiono na grunt nie miecki z Baltimore międzynarodowy Związek „Odd Fellows” (nadmierzliwi bracia), który dzisiaj w samym Berlinie liczy 20 łóż. Celem jego jest wspieranie „bezrobotnych” i „ubogich braci”.

Związek ten jest bardzo czynny. Masoni niemieccy w czasie wojny rozwinięli żywą działalność na granicy z krajami Niemiec. Udało się im to w krajach neutralnych np. Szwecji i Holandii, natomiast łoże francuskie, angielskie, włoskie i amerykańskie uchwałyby jednomyślnie zerwać z masonami niemieckimi wszelką łączność za ich hakatyzm, szowinizm i barbarzyństwo. Dzisiaj masoni zachodni nie są z niemi „ekskluzywistami” jak szalonych zabójców „braci z nad Spiry”. Okazało się bowiem, że Niemcy wyżytkiwali łoże zagraniczne zwłaszcza francuskie dla swoich celów. To też we Francji łoże dzisiaj opustoszały.

KRONIKA.

— KOMITET ZJAZDU VIII OKREGU P. O. W. KALISZA podaje do wiadomości b. członków P. O. W., którzy pragną otrzymać Krzyże pamiątkowe, aby w najkrótszym czasie zgłosili się pisemnie pod adresem K. T. Sadowski, Sąd Okręgowy w Kaliszu, gdyż po 1-ym kwietnia b. r. żadne podania w tym względzie uwzględniane nie będą.

— NABOZENSTWO ZAŁOBNE.

Ku uczczeniu zgonu Głowy kościoła katolickiego, Wielkiego rzecznika pokoju ludów śś. p. Ojca św. Benedykta XV, staraniem Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich i Koła starszych i podstarszych wszystkich Cechów, odprawionem zostanie nabożeństwo załobne w kościele św. Mikołaja w środę, dn. 8 lutego, o godz. 10 rano, na które zaprasza się wszystkie cechy ze sztandarami, władze wojskowe, cywilne i stowarzyszenia. 334.

— „TEA ONE-STEEP”.

Na ogólną prośbę odbędzie się dn. 9 lutego od 5—9 drugi podwieczorek z tańcami na rzecz Tow. Przeciwegruźliczego, na które zaprasza

Sekcja dochodowa Tow. Przeciwegruźliczego. 363.

— DANINA.

Wobec licznych zapytań wyjaśniamy, że zamieszkałe pokoje umeblowane, oraz domy nie objęte ustawą o ochronie lokatorów, będą płacić daninę w stosunku do obecnie płaconej sumy miesięcznej za pokoje. Powyższym jednak lokatorom przysługują ulgi, przewidziane ustawą dla posiadaczy mieszkania, złożonego z jednego pokoju.

— ZARZĄD STOW. RESTAURATORÓW m. Kalisza o kolicy zawiadamia swych członków o ogólnym zebraniu, które odbędzie się dn. 9 lutego w czwartek, o godz. 4 po południu w lokalu „Niespodzianka” ul. Aleja Józefiny u pana Kursy. Przybycie jest konieczne ze względu na ważność spraw. Zarząd. 369.

— POZAR.

W poniedziałek 6 b. m. syrena pożarnicza wezwała o godz. 8-ej z rana straż ochotniczą do pożaru, który wybuchnął w domu przy Alei Józefiny pod Nr. 33 w mansardach na poddaszu, gdzie jakiś ukraiński wynajmował pokoje kobietom lekkiego prowadzenia. Pomimo mrozu i silnego wiatru straży ochotniczej udało się pożar umiejscowić i skończyło się na zniszczeniu mansardy i części dachu, który nasłodził topornicy rozrabi, unemożliwiając w ten sposób rozszerzenie się pożaru na resztę budowli. Akcją ratowniczą kierowali energicznie komendant straży p. F. Karśnicki i ogniomistrz p. E. Hilchen.

— PODATEK DOCHODOWY.

Ukazało się rozporządzenie Ministra skarbu, nakazujące władzom skarbowym wstrzymywanie ściągania podatku dochodowego w dotychczasowej formie t. j. na skutek dotychczasowego rozporządzenia. Podatek ten ściągany będzie w bliskiej przyszłości jednakowoż już na podstawie wymiaru uskutecznionego komisyjnie.

Polecono również wstrzymanie potrąceń, skutecznym z pensji urzędników państwowych w b. zab. rosyjskim, na poczet podatku dochodowego. Wysokość tych potrąceń wynosiła 2 proc. od pensji.

Natomiast co do robotników obowiązuje nadal przepis, nakazujący ściąganie przy wypłatach takiej kwoty na podatek dochodowy, jaką ściągano w roku ubiegłym.

— MUNDURY URZEDNICZE.

Zamiar rządu wprowadzenia mundurów dla urzędników wywołał na łamach jednego z pism wyraz zdziwienia.

Jak się dowiadujemy ze sfer rządowych, mundur nie będzie obowiązkowy, lecz zostanie pozostawione do woli każdego urzędnika, czy zechce go sobie sprawić czy nie. Należy też zwrócić uwagę na to, że w razie gdyby idea mundurów przyjęła się wśród urzędników, rząd mógłby im dostarczyć tamtego materiału mundurów, jak nie mniej na to, że mundur zastąpiłby mógł urzędnikom ubranie codzienne, wizytowe, a nawet galowe.

— PRZEDŁUZENIE KADENCJI RAD MIEJSKICH. Większość rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego została powołana na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dn. 17 grudnia 1919 r., który między innymi postanowił, że radni zostaną wybrani do czasu wydania przez Sejm ustawodawczy ordynacji wyborczej do rad miejskich, nie dłużej jednak, niż na lat trzy. Ponieważ kadencja obecnych rad miejskich upływa w ciągu lutego i marca r. b. oraz ponieważ Sejm dotychczas nie uchwalił nowej ustawy o samorządzie miejskim, wyłania się kwestja, co stanie się z chwilą upływu kadencji rad miejskich. Sprawa ta była już rozważana w ministerstwie spraw wewnętrznych, które uznało, że nie jest pożądanym, aby na wiosnę rozpisywać nowe wybory do rad miejskich na podstawie dawnego dekretu, tem bardziej, iż jest uzasadniona nadzieja co do uchwalenia przez Sejm za kilka miesięcy nowej ustawy samorządowej. Z tego względu p. minister spraw wewnętrznych zgłosił do Sejmu projekt ustawy o przedłużeniu na rok kadencji obecnych rad miejskich w b. Królestwie Kongresowym.

— PRASA STOLECZNA—A PROWINCJA.

Wiadomo jest jak prasę stołeczną mało obchodzi prowincja, a zwłaszcza prasa prowincjonalna, której wielcy dziennikarze warszawscy nawet nie raczą wziąć do ręki.

Dzięki tym stosunkom zdarzają się wypadki, że fakty notowane w prasie prowincjonalnej dostają się do pism warszawskich drogą okólną przez prasę małopolską, której przedstawiciele skrzętnie notują, każdy objaw życia społecznego niezależnie, gdzie się stanie, czy w stołcu, czy w zabitej deskami prowincji.

Niezwykle charakterystyczny fakt miał miejsce w zeszłym tygodniu, gdy podaliśmy wiadomość o projekcie budowy kolei z Lublina do Pleszewa. Wiadomości tej nie podało żadne z pism warszawskich, gdyż „Gazety Kaliskiej” nie opłaci się czytać. Przedrukował ją jednakże skrzętnie i dosłownie „Goniec Krakowski” w Nr. z dn. 5 lutego 1922 r. Korespondent Krakowski „Agencji Wschodniej” przesłał ją w formie depeszy do Warszawy i jako taka dostała się do pism stołecznych. Gdyby dziennikarze warszawscy czytali „Gazetę Kaliską”, to wiadomość ta ukazała by się w prasie stołecznej jeszcze 2 lutego, czyli na 4 dni wcześniej, niż ją otrzymały redakcje telegraficzne via Kraków. Okazuje się, że w prasie prowincjonalnej znalazła się wiadomość, godna przedruku, lecz trzeba prasę tę czytać, a na to dziennikarze warszawscy czasu nie mają.

— CZY GOSĆ HOTELOWY PŁACI DANINĘ. Rozporządzenie wykonawcze pana ministra skarbu z dn. 7 stycznia do ustawy o daninie wyjaśnia dostatecznie, że mieszkajec hotelu, czy to stały, czy nie stały gość, nie płaci żadnej daniny jako lokator czy sublokator.

Właściciel hotelu płaci daninę podwójną, bo jako właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego—100-krotną wysokość opłaty za świadczenie przemysłowe, i jako lokator, o ile wynajmuje lokal od właściciela domu—wówczas daninę płaci w wysokości dwukrotnej sumy czynszu za rok ubiegły.

W żadnym zaś wypadku gość chwilowy w hotelu nie płaci daniny od zajmowanego numeru ani też nie płaci jej i tak gość, który stale zajmuję numer.

W praktyce jednak właściciele hoteli będą chcieli rozłożyć pewną sumę z zapłaconej daniny na komorne na swoich stałych klientów.

Będzie to jednak przedmiotem prywatnego porozumienia się stron zainteresowanych.

O F I A R Y:

Pracownicy warsztatów Kalisko-Tureckiej Kol. Pow. przeznaczone mk. 3000 za terminowe wykonanie lokomotywy przeznaczają na Inwalidów.

Zamiast kwiatów na grób koch. kolegi naszego b. p. Tobka Salomonowicza składamy 1000 mk. na rzecz budowy szkoły „Nasze Dzieci”. Koleżeństwo szkoły „Familiijnej”.

Spółka Ziemno-Betonowa na zebraniu dn. 29 stycznia r. b. uchwaliła złożyć z ogólnych zysków 15,000 mk. na repatriantów.

Zamiast biletu na bal Inwalidów Kazimierz Becki złożył mk. 1000 na komitet opieki nad Inwalidami.

Na Inwalidów mk. 500 złożono bezimiennie.

W 3-cią bolesną rocznicę ś. p. Jana Bogdanowskiego składają na repatriantów mk. 500. Rodzice i rodzeństwo.

Zamiast udziału w balu na dochód Inwalidów Konstanty Bzowski złożył mk. 2000 na Komitet Pomocy nad Inwalidami.

— OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Kalisza niniejszem podaje do wiadomości, że przy pomocy Kaliskiego Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w Filji Szpitala św. Trójcy, obok apteki miejskiej (Wrocławska 41) w dniu 6 lutego r. b. została otwarta PORADNIA DLA MATEK CIEŻARNYCH I NIEMOWLAT pod kierownictwem w. d-ra Pawłowskiego. Godziny przyjęć: w poniedziałki, środy i soboty od godz. 9 rano do 10½. Przytem magistrat zaznacza, że w poradni oprócz leczenia i odpowiednich wskazówek lekarskich, biedne matki mogą otrzymywać bezpłatnie lekarstwa, a nawet w wypadkach wyjątkowej potrzeby—wyprawki dla swych niemowląt.

Poradnia jest otwarta dla wszystkich matek ciężarnych miasta Kalisza.

„Tygodnik dostaw” na Targu Poznańskim.

Podczas trwania II. Targu Poznańskiego ukażą się 3 wielkie numery agitacyjne Tygodnika dostaw, które reprezentować będą w obec uczestników Targu przemysł całego Państwa, a własne biuro Tygodnika dostaw, zainstalowane na Targu, zajmie się szerokim rozpowszechnieniem tychże. Ogłoszenia do tych numerów przyjmuje wydawnictwo Tygodnika dostaw we Lwowie, ul. Potockiego 26, do 25 lutego rb. według swojej taryfy bez dopłaty, zaś od 25 lutego rb., z 50%-wą dopłatą. Dla wielkich Instytucji i pierwszorzędnych firm rezerwujemy cało — i półstronnicowe miejsca dla ogłoszeń do końca lutego b. r. 319

Holenderczyk

dobrze obznajmiony w sferach handlowych poszukuje przedstawicielstwa fabryki dywanów oraz serwet dywanowych i pokryć na sofy, dywanów genuańskich i tym podobnych artykułów.

Oferty do „Rhein u. Maas Zeitung” w Lobberich Nadrenja (Rheinland).

WYŁĄCZNA FABRYCZNO - DETALICZNA sprzedaż wyrobów Kaliskiej Pluszowej i Aksamitnej Manufaktury

STALE DUŻY WYBÓR NA SKŁADZIE:

PLUSZE na ubranie zwykłe i sportowe,
PLUSZE na palta damskie,
PLUSZE na podszewki,
MOKIETY na obicia meblowe i powozowe,
AKSAMITY na kapelusze i t. p.
OKRYCIA pluszowe (koldry) na łóżka, stoły, sofy i t. p.
GARNITURY pluszowe na kanapy oraz wszelkiego rodzaju materiały włókniste i płócienna bielizniane. 3146

Biurowo Techniczne i Dom Handlowy

„PROSNA”

— SP. Z OGR. ODPOW. —
w Kaliszu, ul. Ogrodowska № 4,
dom własny.

Baczność.

pp. obywateli ziemscy, przemysłowcy i kupcy!
Rutynowany buchalter kontroluje i urządzi księgi handlowe sporządza bilansy i załatwia korespondencje na własnej maszynie godzinami.
Łaskawe oferty uprasza się składać do redakcji „Gaz. Kal.” pod sup. „Zaufany” 301

POSZUKUJĘ

kupna domu

w dobrym stanie w cenie 6—8 milionów.

Oferty szczegółowe do Redakcji „Gazety Kaliskiej” pod „S. N.” 328

Zginęło odroczenie wojskowe wydane przez P. K. U. w Kaliszu na imię Mieczysława Żurka r. 1901. 351

Krawcowa

poszukuje szycia po domach.
Wiadomość ul. Dobrzecka dom p. Owczarka 3 m. 4. 350

Zginął paszport

wydany przez Magistrat m. Kalisza na imię Stanisławy Janickiej. 362

Paryżanka

poszukuje lekcji francuskiego i mieszkania w miejscu lub na wyjazd. Przyjmuje ul. Wrocławska Nr. 26 m. 5 od 2 do 4. Simon (Wejście z ul. Wiejskiej) 327

Zakłady techniczne i biuro inżynierskie
Standard, Kraków, Grodzka 25, tel. 2361 Adr. t. Standard, Kraków
Motory
Ropne 5, 15, 25, koni
Benzynowe 3 do 12 koni
Elektryczne 03 do 25 koni
Cyrkularki, Płyty, Pasy i wszelkie art. techn. 187

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń chrześcijańskich, Sejmików, Kółek rolniczych i t. p.

Najtańszem polskiem źródłem zakupu towarów bławatnych w Łodzi, jako centrum wyrobu towarów włókienniczych, jest — — —

Towarzystwo Współdzieleze

„SKLEP BŁAWATNY”

w ŁODZI, ul. ANDRZEJA № 3. (Rok założenia 1913)

Stale na składzie:

Materiały wełniane i półwełniane, pościelowe materiały, garniturowe męskie, damskie, kostiumowe basty, etaminy i t. d. 305

Baczność!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność oraz Sz. Klijentelę, że dnia 28 stycznia 1922 r. Zakład Pryzjerski pod firmą „L. E. O. N.”, został przeniesiony z ul. św. Stanisława róg Wrocławskiej na ul. Sukienniczą Nr. 2, róg Łazińskiej.

Pracę wykonywa najstaranniej podług ścisłych wymagań higieny. Ceny najmożliwiej przystępne.

Polecam się Sz. Publiczności z poważaniem „LEON”.

Fabryka Fortepianów

B-CKA FIBIGER

ulica Wrocławska róg Polnej.

— Polecają znane ze swej dobroci pianina. —
Przyjmuje do gruntownej reperacji pianina i fortepiany po przystępnej cenie.

Potrzebni inteligentniejsi praktykanci.

Do sprzedania

salonik, jadalka, pianino
otomany, kozetki, sypialka,
stoliki i t. p.

Magazyn mebli, Wrocławska
45, I-sze p. 245

Do sprzedania

3 piętrowy dom
z ogródkiem i urządzeniem rzeźnickim w Rawiczu.

Wiadomość w Dobrcu pod
Kaliszem u Andrzeja Woźniaka

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ”

Aleja Józefiny Nr. 3 (dom własny).

Wszystko wykonywane w najlepszym stylu w zakresie druku wielkiego formatu wchodzące po cenach konkurencyjnych. Na zlecenie wykonujemy: druki dla sądów gminnych, dla pp. radców i wójtów. Własny wybór papierów ciekawych, listowych i tablicowych oraz różnych barwników, nielub i papieru do tytułu. Własne linotypy. — Typografy. — Maszynowy przepisywanie pism i druków elektronicznych. — Stereotypy. —